

# Stanisław Czerwik

---

## Spojrzenie na misterium Eucharystii w dokumentach posoborowych i w "Katechizmie Kościoła katolickiego"

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 12, 5-21

---

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW CZERWIK

SPÓJRZENIE NA MISTERIUM EUCHARYSTII  
W DOKUMENTACH POSOBOROWYCH  
I W *KATECHIZMIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO*

UWAGI WSTĘPNE

Świadomie poszerzam zakres zaproponowanego mi wykładu, który miał uwzględniać tylko *Katechizm Kościoła katolickiego* (dalej skrót KKK). Czynię tak dlatego, że KKK, ogłoszony dokładnie w trzydziestolecie rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II (11 X 1992), w zamyśle Ojca Świętego Jana Pawła II, miał być narzędziem ułatwiającym głoszenie i wprowadzanie w życie nauki tego Soboru. Nie można więc studiować *Katechizmu* w oderwaniu od jednego z jego głównych źródeł, jakim są dokumenty Vaticanum II. Z kolei, jeśli mamy mówić o nowym spojrzeniu na Misterium Eucharystii w KKK, trzeba zapytać, na czym polegała nowość tego spojrzenia w dokumentach posoborowych, na których opiera się *Katechizm*. Konieczne więc wydaje się naszkicowanie historii podejścia Kościoła do tego wielkiego „misterium wiary”, jakie celebruje on i jakim żyje od Zesłania Ducha Świętego. Dopiero na tle przemian pojmowania Misterium Eucharystii w ciągu dziejów Kościoła można w pełni docenić tę nowość, jaką niesie ze sobą KKK i jaka winna kształtować naszą obecną celebrację Eucharystii, różne przejawy jej kultu oraz nauczanie. Znamienne jest stwierdzenie podane w tzw. proemium – wstępie *do Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* – zamieszczonym w pierwszym, wzorcowym wydaniu Mszału Rzymskiego z 1970 r. Jest tam powiedziane, że Kościół w odniesieniu do Misterium Eucharystii kieruje się niezmienną wiarą i miłością, która każe mu zachowywać wierność nieprzerwanej tradycji, z drugiej zaś strony, w trosce o rozumienie i przeżywanie tego Misterium przez wiernych dostosowuje formy kultu Eucharystii do zmieniających się warunków życia i sposobu myślenia chrześcijan. Kościół więc postępuje jak ów uczyony w Piśmie, który stawszy się uczniem

królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, wydobywającego ze swojego skarbcza „rzeczy nowe i stare” (por. Wstęp, n. 15; Mt 13, 52).

## 1. PRZEMIANY W PRZEŻYWANIU MISTERIUM EUCHARYSTII W CIĄGU DZIEJÓW KOŚCIOŁA

Członkowie pierwszych wspólnot chrześcijańskich gromadzą się początkowo prawdopodobnie tylko w pierwszym dniu tygodnia (por. 1 Kor 16, 1), zwanym także „pierwszym dniem po szabacie” (Dz 20, 7) lub „dniem Pańskim” (por. Ap 1, 10), na łamanie chleba (Dz 2, 42–46; 20, 7–11), czyli na sprawowanie „Wieczery Pańskiej” (1 Kor 11, 20), które jest upamiętnianiem Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, wykonywaniem Jego polecenia danego w Wieczerniku – „To czyńcie na moją pamiątkę” (1 Kor 11, 24n; Łk 22, 19), głoszeniem Śmierci Pana w oczekiwaniu na Jego ostateczne Przyjście (1 Kor 11, 26). Czynność ta obejmuje z pewnością czytanie i wyjaśnianie ksiąg natchnionych Starego i Nowego Testamentu, oparte na zasadzie ich jedności, jaką ukazuje Zmartwychwstały Pan podczas spotkania z uczniami idącymi do Emaus (por. Łk 24, 27.44: „I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. [...] Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach”) i jaką później sformułuje św. Augustyn w słowach: *In Vetere Novum latet et in Novo Vetus patet* (Quaest. in Heptateuchum lib. II, 73: PL 34, 623). W drugiej części celebracji odbywa się, początkowo improwizowane przez biskupa lub prezbitera, uwielbienie i dziękczynienie nad darami chleba i wina, potwierdzone aklamacją „Amen” przez całe zgromadzenie, a następnie rozdawanie konsekrowanych darów obecnym oraz zanieśenie ich chorym i starcom, którzy nie mogli uczestniczyć w zgromadzeniu. Przyniesienie przez wiernych przychodzących na Eucharystię, daru chleba i wina oraz innych darów w naturze, było wyrazem ich gotowości przyjęcia Ciała i Krwi Pańskiej, a także współodpowiedzialności za utrzymanie chorych, ubogich, przybyszów i duchownych (por. wyraźne na ten temat świadectwo św. Justyna [† ok. 165], podane w jego *I Apologii*, rozdz. 67).

Chleb eucharystyczny był w niewielkiej ilości przechowywany w pomieszczeniach, w których gromadzili się wierni, aby można było w razie potrzeby zanieść go chorym jako Wiatyk. Uczestnicy zgromadzenia eucharystycznego mogli również zabierać konsekrowany Chleb do swoich domów i tam Go przyjmować w dniach, w których nie uczestniczyli w celebracji Eucharystii. Wyraźnie o tym zwyczaju wspomina Tertulian († ok. 220) w swoim traktacie *Ad uxorem* (II, 5) oraz św. Hipolit Rzymski († 235) w *Tradycji Apostolskiej*. Wspomniani autorzy wzywają wiernych, aby do przechowywanych w domach postaci eucharystycznych odnosili się z szacunkiem i zabezpieczali je przed profanacją. Zda-

niem historyków nie można jednak stwierdzić w ciągu pierwszego tysiąclecia istnienia jakiegos szczególnego kultu Eucharystii poza czasem Jej celebracji. Ani w domach prywatnych, ani w kościołach postacie eucharystyczne nie stanowią przedmiotu odrębnego kultu adoracji i nie są wystawiane na widok publiczny.

Zainteresowanie tym kultem zaczyna się pojawiać dopiero jako reakcja na błędy głoszone przez kanclerza szkoły katedralnej w Chartres, Berengariusza z Tours († 1088), który w swoim dziele *De sacra caena* głosi, że postacie eucharystyczne są tylko symbolami Ciała i Krwi Pańskiej, a wierni, przyjmując je, karmią się jedynie duchowo pamięcią o Wcieleniu i Męce Chrystusa. W wiekach XII–XIV mamy do czynienia z postawą wiernych, którą historycy określają mianem „pragnienia oglądania Hostii” („le desir de voir l’Hostie” – E. Dumoutet, *Le desir de voir l’Hostie*, Paris 1926). Uwaga wiernych uczestniczących we Mszy świętej zaczyna się skupiać na samym momencie konsekracji. Wierni pragną oglądać konsekrowaną Hostię i domagają się, aby kapłan podnosił ją tak wysoko, by mogli Ją widzieć i adorować. Prawdopodobnie do zadośćuczynienia temu pragnieniu zostało wprowadzone podniesienie Hostii – po raz pierwszy w diecezji paryskiej – ok. 1210 r. Stopniowo, w celu zachowania symetrii gestów kapłana w ciągu wieków XIII–XIV rozpowszechnia się podniesienie kielicha po słowach konsekracji. Podniesienie staje się impulsem do adoracji Chrystusa ukrytego pod postaciami, a patrzyenie na Hostię bywa przeżywane jako swego rodzaju duchowa komunია, zastępująca spożywanie Ciała i Krwi Pańskiej. Na ten temat pisze obszerną monografię niemiecki jezuita Peter Browe SJ, *Die Verehrung der Eucharistie im Mittelalter*, Muenchen 1933 (przedruk: Rzym 1967).

Do rozwoju kultu adoracji Eucharystii przyczyniło się również wprowadzenie święta Bożego Ciała, po raz pierwszy w diecezji Liège w Belgii w 1246 r., (pod wpływem prywatnych objawień bł. Julianny († 1258), augustianki z klasztoru Mont-Cornillon. W całym Kościele polecił obchodzić to święto papież Urban IV (1261–1264) w 1264 r. W epoce potrydenckiej okazała, publiczna procesja teoforyczna w uroczystość Bożego Ciała jest pojmowana jako manifestacja wiary Kościoła i zarazem jako okazja do zawstydzenia błędnowierców. Znamienne jest orzeczenie na ten temat Soboru Trydenckiego (Sesja XIII, z 11 X 1551 r., *Decretum de SS. Eucharistia*, cap. 5): „Święty Sobór oświadcza [...], że słusznie i nabożnie został wprowadzony w Kościele Bożym zwyczaj, aby co roku ten Najświętszy Sakrament był otaczany szczególną i uroczystą czcią oraz z wielkim szacunkiem był noszony procesjonalnie po drogach i miejscach publicznych [...]. Potrzeba też było, aby zwycięska prawda mogła święcić triumf nad kłamstwem i herezją, i aby jej przeciwnicy, spotykając się z taką okazałością i radością powszechnego Kościoła, albo utracili swoje siły i ponieśli klęskę, albo okryli się wstydem i opamiętali się”). W parze jednak z tym żywiołowym kultem adoracji idzie niebezpieczeństwo odejścia wiernych od samego jej źródła, jakim jest celebracja Mszy świętej i udział w niej przez przyjmowanie Ciała Chrystusa. Wymownie świadczy o tym zbieżność dat. Niemal w tym samym momencie

historii, w którym pojawia się we Francji podniesienie Hostii, podyktowane potrzebą jej „ogładania”, w 1215 r. Sobór Laterański IV podejmuje postanowienie, aby wierni po dojsciu do wieku rozeznania, przyjmowali Eucharystię przynajmniej raz w roku, około święta Paschy. Widocznie tak bardzo zmalała liczba uczestników posiłku eucharystycznego, że trzeba było dekretem Soboru określić minimum tego uczestnictwa.

Już Sobór Trydencki usiłował zaradzić temu zachwianiu się równowagi w chrześcijańskiej pobożności eucharystycznej, kiedy w dekrete o Najświętszym Sakramencie z 1551 r. uczył, że adoracja Eucharystii w niczym nie podważa zasadniczego celu Jej ustanowienia przez Chrystusa jako pokarmu (*ut sumatur*). Orzeczenie to było uwarunkowane twierdzeniami reformatorów, iż praktyka adoracji jest przeciwna intencjom Chrystusa, który zostawił Kościołowi swoje Ciało i Krew jako pokarm i napój, a nie jako przedmiot adoracji („Nie ma [...] żadnej możliwości wątpienia, że wszyscy wierni Chrystusowi według zwyczaju stale przyjętego w Kościele katolickim, mają temu Najświętszemu Sakramentowi oddawać najwyższy kult adoracji [*cultum latriae*], który należy się prawdziwemu Bogu. Nie zmniejsza obowiązku uwielbienia to, że Chrystus ustanowił ten Sakrament dla spożywania”). Ponadto orzeczenie Soboru Trydenckiego na temat sposobu obecności Chrystusa pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina, będące wyrazem wiary Kościoła od początku jego istnienia, w atmosferze polemiki antyreformacyjnej, spowodowało jakby zredukowanie pola widzenia w nauczaniu teologicznym tylko do tej najdoskonalszej formy obecności Chrystusa w Kościele, jaką jest obecność substancjalna, jakkolwiek w pismach Nowego Testamentu były podstawy do wiary w wieloraką, rzeczywistą Jego obecność, różną od obecności pod postaciami chleba i wina (por. Sesja XIII, *Dekret o Najświętszym Sakramencie* (1551 r.), rozdz. 1: „[...] święty Sobór naucza wyraźnie i bez zastrzeżeń wyznaje, że w czcigodnym Sakramencie świętej Eucharystii, po konsekracji chleba i wina, nasz Pan Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie (*vere, realiter et substantialiter*) znajduje się pod postacią owych widzialnych rzeczywistości”).

Do czasu Soboru Watykańskiego II przetrwała ta sytuacja pewnego braku równowagi w przeżywaniu przez wiernych Misterium Eucharystii. Stosowanie niezrozumiałego dla nich języka łacińskiego powodowało, że często zachowywali się podczas jej celebrowania jak niemi i milczący widzowie. Do Stołu Pańskiego przystępowali rzadko, chociaż już Sobór Trydencki zachęcał wiernych, aby nie poprzestawali na duchowym tylko zjednoczeniu z Chrystusem, ale przyjmowali Go sakramentalnie (Sesja XXII z 1562 r., *Nauka o Najświętszej Ofierze Mszy świętej*, rozdz. 6: „Życzyłby [...] sobie święty Sobór, by podczas każdej Mszy świętej obecni wierni komunikowali, nie tylko duchowym uczuciem, lecz także sakramentalnym przyjęciem Eucharystii, ażeby dostąpić obfitujących owoców tej Najświętszej Ofiary”). Niewątpliwy wpływ na zmianę tej sytuacji miały dekrety z czasów pontyfikatu św. Piusa X (1903–1914) o częstej, a

nawet codziennej Komunii św. wiernych dorosłych (Dekret Kongregacji Soboru *Sacra Tridentina Synodus* z 22 XII 1905 r.) oraz o wczesnej Komunii św. dzieci (Dekret Kongregacji Dyscypliny Sakramentów *Quam singulari*” z 8 VIII 1910 r.). Ponadto do czasów Vaticanum II przetrwał zwyczaj sprawowania mszy świętej „z wystawieniem Najświętszego Sakramentu”, w którym trudne do pogodzenia ze sobą było skierowanie modlitw i całej „akcji eucharystycznej” do Ojca, z adoracją Chrystusa obecnego pod postacią Hostii wystawionej w monstrancji przez cały czas sprawowania Mszy świętej.

## 2. NAUKA O STRUKTURZE I KULCIE MISTERIUM EUCHARYSTII W DOKUMENTACH POSOBOROWYCH.

Trzeba tu uwzględnić cztery podstawowe dokumenty, w których nauka Vaticanum II o Eucharystii została ujęta w harmonijnej syntezie i stanowi podstawę przeprowadzonej odnowy:

- a) Encyklika Pawła VI o Eucharystii, *Mysterium fidei* z 3 września 1965 r.
- b) Instrukcja Kongregacji Obrzędów o kulcie Misterium Eucharystii, *Eucharisticum Mysterium* z 26 maja 1967 r.
- c) *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* z 26 marca 1970 r.
- d) część Rytuału Rzymskiego zatytułowana *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, ogłoszona dekretem Kongregacji Kultu Bożego z 21 czerwca 1973 r.

Zapytajmy, jakie są podstawowe zasady nauki wymienionych dokumentów.

1. Pierwsza, podstawowa zasada określa centralne miejsce celebracji Eucharystii w życiu Kościoła powszechnego i lokalnego, a zwłaszcza w tym podstawowym nurcie jego życia, jakim jest liturgia, a także znaczenie tej celebracji w życiu każdego z chrześcijan. Brzmi ona następująco: sprawowanie Eucharystii jest ośrodkiem całego życia tak Kościoła powszechnego, jak i miejscowych wspólnot tego Kościoła. Inne sakramenty, wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa wiążą się z Eucharystią i do Niej zmierzają. W Najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe duchowe dobro Kościoła – sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy. Przez swoje Ciało ożywione i ożywiający Duchem Świętym daje On życie ludziom, uzdalniając ich do ofiarowania Bogu samych siebie, swojej pracy i całego stworzenia (sformułowania te opierają się na nauce św. Tomasza z Akwinu, do której nawiązuje soborowy dekret o posłudze i życiu prezbiterów, nr 5: *Summa Theol.* III, q. 73, a. 3 c; q. 65, a. 3, ad 1; q. 79, a. 1 c i ad 1).

2. Druga zasada mówi o wewnętrznej „strukturze” samego Misterium Eucharystii. Jest Ona sakramentalną pamiątką Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, posiłkiem będącym udziałem w Ofierze Chrystusa oraz sakramentem rzeczywistej, substancjalnej i trwałej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Misterium to

należy ujmować „w całym jego wymiarze zarówno w sprawowaniu Mszy świętej, jak i w kulcie świętych postaci, które są przechowywane po Mszy świętej dla rozszerzenia łaski Ofiary” (Rytuał cytowany w punkcie 4, *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne* – WTP – nr 4). Innymi słowy: ośrodkiem Misterium Eucharystii jest sprawowanie Mszy świętej – liturgii słowa, ściśle związanej z liturgią eucharystyczną: przygotowaniem darów, modlitwą dziękczynienia i uświęcenia (modlitwą eucharystyczną) oraz posiłkiem eucharystycznym. Ta celebracja stanowi źródło i cel zarówno Komunii świętej udzielanej poza Mszą (Wiatyku, Komunii św. chorych i zdrowych, przyjmowanej poza czasem sprawowania Mszy świętej), jak i różnych form adoracji Chrystusa obecnego w sposób rzeczywisty, substancjalny i trwałe pod postaciami chleba przechowywanymi w naszych kościołach. Komunia św. zawsze jest zespoleniem się z Chrystusem, który samego siebie wydaje na Ofiarę: zarówno wtedy, gdy do Niej przystępujemy podczas celebracji Mszy świętej, jak i poza czasem jej sprawowania.

3. Trzecia zasada: pod osłoną konsekrowanych postaci dniem i nocą mieszka w naszych kościołach i kaplicach Chrystus – Emmanuel – Bóg z nami, pełen łaski i prawdy (por. Iz 7, 14; Mt 1, 22n; J 1, 14) – stwierdza papież Paweł VI w encyklice *Mysterium fidei*. Ta obecność Emmanuela zmierza do Komunii sakramentalnej i duchowej, czyli do zjednoczenia się wiernych z Chrystusem i między sobą. Zarówno więc wspólnotowe, jak indywidualne formy kultu adoracji winny się przyczyniać do kształtowania wewnętrznych postaw sprzyjających sakramentalnemu uczestnictwu wiernych we mszy świętej: uwielbienia Boga, wdzięczności, wstawienictwa i błagania, odnowienia wierności przymierzu z Bogiem, zawartemu we chrzcie i potwierdzanemu przez każdą celebrację Mszy świętej. Paweł VI wskazuje na troisty sens adoracji eucharystycznej:

a) o s o b o w y (personalistyczny): Chrystus „buduje obyczaje, rozwija cnoty, umacnia słabych i wszystkich, którzy zbliżają się do Niego, pobudza do naśladowania, by na Jego przykładzie uczyli się być cichymi i pokornego serca oraz szukali nie siebie, lecz Boga”;

b) e k l e z j a l n y (wspólnotowy): pod postaciami eucharystycznymi ukryty jest Chrystus, niewidzialna Głowa Kościoła, duchowy ośrodek ludzkości, Odkupiciel świata i cel wszystkich serc (por. 1 Kor 8, 6); dlatego kult Eucharystii pobudza do „społecznej miłości” i sprawia, iż „dobro wspólne przenosimy ponad dobro prywatne; sprawy wspólnoty, parafii, całego Kościoła, uważamy za nasze własne, a naszą miłość poszerzamy na cały świat, bo wiemy, że wszędzie znajdują się członki Chrystusa”;

c) e k u m e n i c z n y: wierni, u których Eucharystia budzi „ducha kościelnego”, stają się zdolni ukochać sprawę Kościoła jako swoją własną oraz przejąć się pragnieniem Chrystusa wyrażonym w Jego arcykapłańskiej modlitwie, aby wszyscy Jego uczniowie stanowili jedno, jak On jest jedno z Ojcem (por. J 17, 20n). Modlitwa przed Najświętszym Sakramentem oraz udział w Ofierze Mszy świętej winny być natchnione troską o zjednoczenie chrześcijan w wierze i miło-

ści oraz o ich wspólny udział w sprawowaniu Eucharystii, którą już Sobór Trydencki nazwał „znakiem jedności”, „więzią miłości”, „symbolem zgody” (Sesja XIII, 1551 r., rozdz. 8).

4. Z powyższych zasad teologicznych wynikają niektóre decyzje praktyczne, mające na celu właściwe ukształtowanie kultu Eucharystii, skupionego wokół celebracji Mszy świętej jako szczytu i źródła tego Misterium.

a. Zniesienie praktyki celebrowania mszy świętej wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu. Uzasadnia to Instrukcja *Eucharisticum Mysterium*, nr 61: „sprawowanie Misterium eucharystycznego zawiera w sposób doskonały to wewnętrzne zespolenie, do którego wystawienie usiłuje doprowadzić wiernych, i dlatego nie potrzebuje takiego wsparcia”.

b. Oddzielenie tabernakulum od ołtarza, przy którym sprawowana jest Msza święta. Podczas jej celebracji ujawniają się kolejno sposoby prawdziwej i rzeczywistej obecności Chrystusa w Jego Kościele: w zgromadzeniu wiernych, w osobie szafarza, w słowie Bożym, a w sposób substancjalny i trwały pod postaciami eucharystycznymi. „Stąd to, z uwagi na znak, bardziej odpowiada istocie świętej celebracji, aby w miarę możliwości nie było na ołtarzu, na którym sprawuje się Mszę św., już od początku Mszy, obecności Chrystusa w Eucharystii, która jest owocem konsekracji i jako taka ma się okazać przez przechowywanie świętych Postaci w tabernakulum” (nr 55).

c. Zalecenie, aby adoracja Najświętszego Sakramentu (wystawienie, procesja, błogosławieństwo) odbywała się po Mszy świętej, Hostia zaś wystawiana do adoracji została konsekrowana podczas Mszy świętej, po której ta adoracja się odbywa. Ta kolejność czynności ma wskazywać na celebrację Najświętszej Ofiary jako na źródło i cel kultu adoracji.

d. Zalecenie, aby kapłani przewodniczący sprawowaniu Mszy świętej konsekrowali chleb do Komunii św. wiernych, a nie udzielali Komunii św. z zasady z darów uprzednio konsekrowanych : „Aby Komunia święta nawet przez znaki lepiej się uwidaczniała jako udział w aktualnie sprawowanej Ofierze, należy się starać, by wierni mogli do niej przystąpić, przyjmując komunikanty konsekrowane w czasie tej Mszy świętej (por. KL 55). Wcześniej zaś podobne zalecenie dawał kapłanom już papież Benedykt XIV (por. encyklika *Certiores effecti* z 13 XI 1742 r.) oraz Pius XII w encyklice *Mediator Dei* z 20 XI 1947 r.). Trzeba z naciskiem podkreślić, że w Kościele w Polsce panuje jakieś uparte niezrozumienie tej zasady i zmowa niedbalstwa przeciwko wprowadzeniu jej w życie !

Powyższe krótkie omówienie zasad odnowy kultu Eucharystii zawartych w dokumentach posoborowych wskazuje na to, że Kościół stara się obecnie wrócić do właściwej wizji tego Misterium oraz tak kształtować jego sprawowanie, aby jasno uwidaczniał się związek między celebracją Mszy świętej oraz różnymi przejawami kultu Eucharystii poza czasem jej sprawowania. Jakkolwiek adoracja Najświętszego Sakramentu rozwinęła się w Kościele dopiero w drugim tysiącleciu, a w wiekach średnich i w okresie potrydenckim doszło do przerostów tego kultu



z uszczerbkiem dla uczestnictwa wiernych w Ofierze i Uczcie Eucharystycznej, Kościół doby Vaticanum II nie zamierza rezygnować z kultu adoracji, lecz pragnie go ożywić i ukształtować zgodnie z wolą Chrystusa, który pozostawił Kościołowi swoje Ciało i Krew przede wszystkim jako pokarm i napój duchowy.

### 3. NOWE ELEMENTY NAUKI O MISTERIUM EUCHARYSTII W KKK

Wypowiedzi KKK na ten temat są zaczerpnięte z Pisma Świętego, pism Ojców Kościoła, z dokumentów Soboru Watykańskiego II, z dokumentów wykonawczych (m.in. z cytowanej już encykliki Pawła VI *Mysterium fidei* oraz *Eucharisticum Mysterium*), a także z posoborowych ksiąg liturgicznych, zwłaszcza z Mszału Pawła VI z 1970 r. W tym paragrafie naszego wykładu ograniczymy się tylko do ukazania owego *novum*, jakie niesie ze sobą KKK w stosunku do przytoczonych źródeł.

Wskazanie na wielość nazw, jakimi jest określany Najświętszy Sakrament. Razem wzięte wyrażają one jego niewyczerpane bogactwo, rozważane zaś oddzielnie, ukazują pewien jego aspekt. Nie trzeba dodawać, że nazwy te są komplementarne, to znaczy: każda z nich na swój sposób wyraża to samo Misterium, ale dopiero, gdy je uwzględnimy wszystkie, mamy szansę „opisania” rzeczywistości Eucharystii, która zawsze pozostanie Misterium przekraczającym zdolność naszego pojmowania i wyjaśnienia. Omówmy te nazwy wymienione w KKK, nr 1328–1332.

1. *Eucharystia*. Ten grecki termin wywodzi się od czasownika *eucharistein* – „dzięki czynić”, jakim ewangeliści określają modlitwę wypowiedzianą przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Wiadomo, że Mk i Mt używają dwóch terminów: *eulogein* – „błogosławić” – na oznaczenie modlitwy, jaką Jezus wygłosił nad chlebem (por. Mk 14, 22; Mt 26, 26) oraz *eucharistein* – na określenie modlitwy Jezusa nad kielichem wina (był to najprawdopodobniej trzeci kielich wina, napełniany pod koniec wieczerzy paschalnej) (por. Mk 14, 23; Mt 26, 27). Święty Paweł (por. 1 Kor 11, 24) i św. Łukasz (por. Łk 22, 19) używają tylko terminu „eucharistein”. Modlitwa Jezusa, zakorzeniona w żydowskiej modlitwie uwielbienia, dziękczynienia i błagania, zwanej *beraka*, stała się żywotnym podłożem, na którym wyrosło bogactwo modlitw eucharystycznych Kościoła na Wschodzie i na Zachodzie. Kościół zachodni stosował przez ponad 1000 lat (do 1968 r.) tylko jedną modlitwę eucharystyczną zwaną Kanonem, od owego zaś roku wzbogacił celebrację Eucharystyczną nowymi anaforami, które bardziej wszechstronnie wyrażają bogactwo tego Misterium. Terminem *Eucharystia* zwykło się obecnie oznaczać całą celebrację obejmującą liturgię słowa i liturgię eucharystyczną. Wynika stąd jednak bardzo ważny wniosek: cała celebracja winna być przeniknięta duchem uwielbienia i wdzięczności, wynikającej z rozważania Bożych dobrodziejstw stworzenia i odkupienia; nasz

udział w Eucharystii jest wyrazem wdzięczności wobec Boga, a więc głębokiej kultury religijnej, „dobrego wychowania” dzieci, które dziękują Ojcu, świadome otrzymywanych od Niego darów. Nie legalistyczne posłuszeństwo niewolników, ale radosna wdzięczność winna być motywem naszego udziału w Eucharystii. Uczestnictwo w „Dziękczynieniu” wychowuje człowieka pana stworzeń i dziecko Boże! (por. zakończenie prefacji IV Modlitwy eucharystycznej: „Łącząc się z nimi [z niezliczonymi zastępami Aniołów], razem z całym stworzeniem, które jest pod niebem i wielbi Cię przez nasze usta, z radością wysławiamy Twoje imię, wołając: Święty...).

2. *Wieczerza Pańska (Kyriakon deipnon)*. To termin użyty przez św. Pawła w 1 Kor 11, 20. Wyraz „Pańska” pochodzi od greckiego tytułu *Kyrios*, który oznacza Zmartwychwstałego Pana. Tak jak Jezus był Gospodarzem Ostatniej Wieczerzy spożywanej z Apostołami przed Męką, tak obecnie, niewidzialnie; jako Uwielbiony Pan, przewodniczy na ziemi tej celebracji, która jest przedsmakiem uczyty Godów Baranka w niebieskim Jeruzalem (por. Ap 19, 9 oraz wezwanie przed Komunią św. „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego Ucztę”).

3. *Łamanie Chleba*. Określenie to ma swoje podłoże w geście ojca rodziny żydowskiej, który na początku posiłku, jakim rozpoczynał się obchód szabatu, a także na początku wieczerzy paschalnej, odmawiał błogosławieństwo i łamał chleb. Tę czynność wykonywał Jezus, jak o tym świadczą ewangeliczne opisy rozmnożenia chleba (por. Mt 14, 19; 15, 36; Mk 8, 6. 19) oraz opisy Ostatniej Wieczerzy (por. Mt 26, 26; 1 Kor 11, 24). Uczniowie z Emaus „poznali (Pana) przy łamaniu chleba” (Łk 24, 35). Zgromadzenia eucharystyczne pierwszych chrześcijan są określane tym mianem w Dziejach Apostolskich (por. Dz 2, 42.46; 20, 7. 11). Nazwa ta trafnie wyraża kościelnotwórczą funkcję celebracji Eucharystii: „wszyscy, którzy spożywają jeden łamany chleb – Chrystusa, wchodzą we wspólnotę z Nim i tworzą w Nim jedno ciało” (por. 1 Kor 10, 16–17: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba”). Nic dziwnego, że OWMR, nr 56 c akcentuje symboliczną wymowę tego gestu podczas Mszy świętej, jakkolwiek używamy do jej sprawowania chleba praśnego, którego łamanie jest mniej okazałe niż łamanie chleba kwaszonego w pierwotnej liturgii rzymskiej.

4. *Zgromadzenie eucharystyczne (synaxis)*. Ta nazwa również akcentuje społeczny charakter celebracji: „Eucharystia jest celebrowana w zgromadzeniu wiernych, które jest widzialnym znakiem Kościoła” KKK, n. 1329). Warto zauważyć, że św. Paweł mianem *ekklesia* określa zgromadzenie wiernych sprawujących w Koryncie Wieczerzę Pańską i wyrzuca im, że swoim obżarstwem i pijaństwem znieważają „Boże zgromadzenie” – dosłownie – „Boży Kościół” (por. 1 Kor 11, 22). W tym kontekście rodzą się pytania: Czy wierni uczestniczący w celebracji Eucharystii w naszych parafach mają poczucie, iż są

Kościółem? Jak ukazuje się Kościół w naszych zgromadzeniach, w których duża część uczestników stoi na placu na zewnątrz świątyni; w których jedynym działającym jest po staremu tylko prezbiter, a świeccy wierni zachowują się – w 32 lata po ogłoszeniu *Konstytucji o liturgii* – jak „obcy i milczący widzowie” (por. KL 48)?

5. **Pamiętka Męki i Zmartwychwstania Chrystusa.** Biblijny termin „pamiętka”, odpowiednik hebrajskiego *zikkaron*, greckiego *anamnesis*, łacińskiego *memoria* (lub *memoriale*) – nie oznacza jedynie psychologicznej pamięci uczestników celebracji o minionych wydarzeniach historycznych, ale działanie, które jest jakby pomnikiem utrwalającym w czasie jedyny i niepowtarzalny akt zbawienia, jakiego Jezus Chrystus dokonał przez swoją Śmierć na Krzyżu i chwalebne Zmartwychwstanie. Taki właśnie realistyczny, dynamiczny, sakramentalny sens ma nakaz dany przez Chrystusa Apostołom, a przez nich całemu Kościołowi: „To czyńcie na moją pamiętkę”, zapisany przez św. Pawła (por. 1 Kor 11, 24–25) i św. Łukasza (por. Łk 22, 19).

6. **Najświętsza Ofiara.** Celebracja Eucharystii „uobecnia jedyną Ofiarę Chrystusa Zbawiciela i włącza w nią ofiarę Kościoła” (KKK, nr 1330). Nazwa ta bywa używana w połączeniu z takimi przymiotami, jak „ofiara pochwalna” (por. Ps 116, 13. 17; Hbr 13, 15), „ofiara duchowa” (por. 1 P 2, 5), „ofiara czysta” (por. Ml 1, 11), „ofiara święta”. Ofiara złożona przez Jezusa na Krzyżu „dopełnia i przewyższa wszystkie ofiary Starego Przymierza”. Sensu tego określenia Eucharystii trzeba szukać m.in. w *Liście do Hebrajczyków*, którego autor stwierdza, iż liczne i krwawe ofiary ze zwierząt nie mogły udoskonalić ludzi zbliżających się do Boga, „żadną miarą” nie mogły zgładzić grzechów. Jezus zaś przychodząc na świat ze słowami na ustach: „Oto idę [...] abym spełniał wolę Twoją, Boże” (por. Ps 40(39)7nn) oraz oddając własne życie na Krzyżu w duchu doskonałej miłości i posłuszeństwa woli Ojca oraz w bezgranicznej miłości do ludzi (por. J 15, 13), złożył raz na zawsze doskonałą i skuteczną Ofiarę: „Na mocy tej woli [wyrażonej w słowach: „Oto idę [...] abym spełniał wolę Twoją Boże” – S.C.] uświęceni jesteśmy przez Ofiarę Ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hbr 10, 1–14). I tu znowu powstaje pytanie: Co uczyniliśmy w naszym przepowiadaniu i katechezie z piękną nauką Piusa XII, podaną w encyklice *Mediator Dei* (20 XI 1947) na temat uczestnictwa wiernych w akcie Ofiary Chrystusa uobecnianym w Eucharystii, o tym, że istotą tego udziału jest przyjęcie duchowej postawy Chrystusa w myśl słów św. Pawła: *Hoc sentite in vobis quod et in Christo Iesu* – „To dążenie niech was ożywia: ono też było w Chrystusie Jezusie” (Flp 2, 5) i „[...] razem z Chrystusem zostałem przybity do Krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 19–20); z nauką o tym, że uczestnik Eucharystii winien być gotów ponieść mistyczną śmierć na Krzyżu razem z Chrystusem? Jaki wpływ na nasz styl przewodniczenia celebracji, na nasze duszpasterstwo i osobiste życie Ofiarą Mszy świętej mają słowa usłyszane z ust biskupa w dniu naszych święceń przezbiteratu: „Rozważaj, co

będziesz czynił, naśladuj to, czego będziesz dokonywał, i prowadź życie zgodne z tajemnicą Pańskiego Krzyża?”

7. Święta i Boska liturgia. Celebrowanie świętych Misteriów. Nazwy te, bardziej rozpowszechnione w Kościołach chrześcijańskiego Wschodu, wyrażają przecież to, co stanowi istotną treść liturgii całego Kościoła, mianowicie skuteczną obecność pod osłoną symboli zbawczego dzieła dokonanego i dokonywanego przez całą Trójcę Świętą. W celebracji tych świętych Misteriów Ojciec przez Chrystusa, mocą Ducha Świętego, uświęca Kościół; Kościół zaś przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, w jedności Ducha Świętego, oddaje cześć Bogu Ojcu – jak to śpiewamy w doksolgii Modlitwy eucharystycznej. KKK szeroko rozwija prawdę o Boskim charakterze obecnej liturgii Kościoła, kiedy przedstawia ją jako antycypację liturgii wiecznej, celebrowanej w niebieskim Jeruzalem oraz mówi o dwóch grupach „celebransów”. „Celebransami” liturgii niebieskiej są: Pan Bóg (por. Iz 6, 1; Ez 1, 26–28; Ap 4, 2), Baranek, „jakby zabity” – Ukrzyżowany i Zmartwychwstały Chrystus, Najwyższy Kapłan prawdziwego sanktuarium (Ap 5,6; Hbr 4, 14 – 15 ; 10, 19 – 21), Duch Święty przedstawiony jako „rzeka wody życia” wypływająca od tronu Boga i Baranka (por. Ap 21, 6; 22, 1; J 4, 10–14), ale także Moce niebieskie (Iz 6, 2–3; Ap 4–5), słudzy Starego i Nowego Przymierza (24 starców), Najświętsza Dziewica (Niewiasta, Oblubienica Baranka) (por. Ap 12; 21, 9) oraz cały nowy Lud Boży, przedstawiony jako „wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków” (Ap 7, 1–9; 14, 1). Celebransem zaś liturgii sakramentalnej (dokonywanej pod osłoną znaków, „utkanej” ze znaków i symboli – KKK, nr 1145) jest cała zgromadzona wspólnota, Ciało Chrystusa, zjednoczone ze swoją Głową (por. KKK, nr 1140), „całe zgromadzenie jest [...] »liturgiem«, każdy według swojej funkcji” (KKK, nr 1144), to znaczy, że w zgromadzeniu, podobnie jak w Ciele Chrystusa „nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność” (Rz 12, 4), „w Eucharystii ukazuje się w pełni sakrament Kościoła” (KKK, n. 1142) właśnie przez zróżnicowanie posług wynikających ze święceń (biskup i prezbiter są jakby „ikoną” Chrystusa Kapłana – KKK, n. 1142) i z kapłaństwa wspólnego wiernych ochrzczonych (i bierzmowanych) (por. KL 28–29; KKK, n. 1143–1144). Stąd ważny wniosek: nie można mówić, że biskup lub prezbiter jest „celebransem” Eucharystii; teologicznie poprawne będzie stwierdzenie, że jest on „przewodniczącym” eucharystycznego zgromadzenia, działającym *in persona Christi Capitis*, że jest „ikoną” Chrystusa, Najwyższego Kapłana.

„Liturgia jest „czynnością” całego Chrystusa (*Christus totus*). Ci, którzy obecnie ją celebrowają – poprzez znaki, którymi się posługują – uczestniczą już w liturgii niebieskiej, gdzie celebrowanie w całej pełni jest komunią i świętem” (KKK, n. 1136). Czy my, przewodnicząc celebrowaniu Eucharystii, jesteśmy świadomi tego, że jest ona przedsmakiem niebieskiej chwały, że wspólnota wiernych jest prawdziwie Betel (domem Boga), jak nazwał patriarcha Jakub miejsce swo-

jego spotkania z Bogiem Abrahama i Izaaka (por. Rdz 28, 10–19)? Czy my dbamy o świąteczny charakter celebracji, o jej piękno, spokój, atmosferę kontemplacji, czy tylko patrzymy na zegarek, aby wykonać program i zmieścić się w ramach „porządku nabożeństw”? Czy pośpiech i rutyna nie pozbawiają naszej liturgii jej „niebiańskiego” namaszczenia?

8. **Najświętszy Sakrament**. Eucharystia jest bowiem „sakramentem sakramentów”. „Nazwa ta odnosi się szczególnie do postaci eucharystycznych przechowywanych w tabernakulum” (KKK, nr 1330).

9. **Komunia**. KKK stwierdza, że nazwa ta odnosiła się pierwotnie do tego, co pod koniec Symbolu Apostolskiego określamy jako *communio sanctorum* (po polsku: „świętych obcowanie”). Eucharystia zapewnia nasze zjednoczenie z Chrystusem, który tworzy z nas jedno Ciało – Kościół (por. 1 Kor 10, 16–17). W wyrażeniu *communio sanctorum* występuje dopełniacz rzeczownika *sancta* (po grecku *ta hagia*, w języku starocerkiewnym *swiataja*) oznaczającego „święte dary”. Przez uczestnictwo w spożywaniu tych „świętych darów” – przez Komunię eucharystyczną – umacnia się „Komunia świętych osób” w Chrystusie i w Duchu Świętym – *Communio sanctorum*, gdzie *sanctorum* jest dopełniaczem liczby mnogiej przymiotnika *sanctus*.

10. **Chleb aniołów**. Nazwa ta opiera się na typologicznej interpretacji daru manny, jaki otrzymywali od Boga Izraelici podczas wędrówki przez pustynię. Tajemnicze pochodzenie tego pokarmu pozwalało nazywać go „chlebem aniołów” i „chlebem z nieba”. Z takimi określeniami spotykamy się np. w Ps 78 (77), 24–25: „Potem z góry wydał rozkaz chmurom i bramy nieba otworzył, i spuścił jak deszcz mannę do jedzenia: dał im zboże z nieba. Człowiek chleb mocarzy (istot niebieskich – por. Ps 103/102/) spożywał żywności dał im do syta” oraz w Mdr 16, 20 : „Lud [...] swój żywileś pokarmem anielskim i dałeś im bez wysiłków gotowy chleb z nieba, zdolny dać wszelką rozkosz i wszelki smak zaspokoić” (por. także J 6, 31–35.49–51). Z nazwą „chleb aniołów” wiążą się też wymienione pod koniec KKK, nr 1331 terminy: „lekarstwo nieśmiertelności” (św. Ignacy Antiocheński, *List do Efezjan*, 20, 2) oraz Wiatyk (pokarm na drogę). Jak manna była pokarmem danym ludowi Starego Przymierza, wędrującemu przez pustynię do Ziemi obiecanej, tak lud Nowego Przymierza otrzymuje Chleb eucharystyczny jako „Wiatyk” pokarm na drogę ku zmartwychwstaniu i życiu wiecznemu, którego jest już teraz zadatkiem i zapoczątkowaniem (por. J 6, 50–51.54).

11. Dopiero na końcu tego długiego wykazu nazw Eucharystii znajduje się termin, którego zwykliśmy używać niemal wyłącznie, mianowicie msza święta KKK, nr 1332 wyprowadza jego etymologię od czasownika *mitto* i rzeczownika *missio*. Pierwotnie termin *missa* oznaczał odesłanie katechumenów przed liturgią eucharystyczną oraz odesłanie wiernych (ochrzczonych) pod koniec całej celebracji. Formuła *Ite, missa est* znaczy dosłownie: „Idźcie, jest rozesłanie”. Od IV wieku na zasadzie *pars pro toto* termin *missa*, oznaczający moment rozwiązania zgromadzenia zaczyna być stosowany w odniesieniu do całej celebracji. KKK

nadaje temu rozesłaniu nowy, głębszy sens: „liturgia, w której dokonuje się misterium zbawienia, kończy się posłaniem wiernych (*missio*), aby pełnili wolę Bożą w codziennym życiu” (nr 1332). Trzeba jednak zauważyć, że to „posłanie” wiernych do świata, jako następstwo udziału we mszy świętej, wynika nie tyle z samej formuły „Idźcie w pokoju Chrystusa”, ile z przyjęcia zbawczego orędzia, zobowiązującego do dawania o Bogu świadectwa oraz ze zjednoczenia z Ofiarą Chrystusa, które winno się przedłużać i owocować w składaniu całym chrześcijańskim życiem miłych Bogu duchowych ofiar, do jakich wierni są powołani na mocy chrztu (por. 1 P 2,5.9; KK 34). W tym właśnie ma się urzeczywistnić prawda, iż „Eucharystia jest »źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego«” (KK 11; KKK, nr 1324).

#### 4. WNIOSKI DLA NASZEJ PRAKTYKI DUSZPASTERSKIEJ I STAŁEJ FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ

1. Posoborowe ponowne „odkrycie” struktury Misterium Eucharystii, w którym centralne miejsce zajmuje sama jego celebracja we Mszy świętej, pozostałe zaś formy jego kultu (Komunia św. poza mszą i adoracja) ze Mszy świętej wynikają i do niej prowadzą, winno być treścią katechezy i natchnieniem całego duszpasterstwa. Innymi słowy: stale musi nam przyświecać prawda, że celebrecja Mszy świętej jest najwyższym dobrem w hierarchii wartości, w jakie Chrystus wyposażył swój Kościół. Bo jak czytamy w KKK, nr 766 „[...] Kościół narodził się z całkowitego daru Chrystusa dla naszego zbawienia, uprzedzonego w ustanowieniu Eucharystii i zrealizowanego na Krzyżu”. Trzeba podejmować ustawiczne wysiłki, aby do świadomości wiernych docierała prawda, że „miłość, czerpana przede wszystkim z Eucharystii, »jest jakby duszą całego apostołstwa«” (KKK, nr 864, z nawiązaniem do DA 3), że „Eucharystia [...] stanowi centrum życia Kościoła partykularnego” (KKK nr 893), że Kościół „celebrując Eucharystię, ukazuje się i staje bardziej tym, czym jest” (KKK, nr 2637), że „Niedzielną celebracją dnia Pańskiego i Eucharystii stanowi centrum życia Kościoła” (KKK, nr 2177); „parafa jest miejscem, gdzie wszyscy wierni mogą się zgromadzić na niedzielnej celebrację Eucharystii” (KKK, nr 2179), która „uzasadnia i potwierdza całe działanie chrześcijańskie” (KKK, nr 2181), bo „jest świadectwem przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła oraz wierności Chrystusowi i Kościołowi. Wierni potwierdzają w ten sposób swoją komuniję w wierze i miłości” (KKK, nr 2182). Zaprogramowana w minionej epoce dominacji totalitaryzmu i postępująca w obecnym nurcie laickiego liberalizmu desakralizacja niedzieli, spadek frekwencji wiernych na niedzielnej Eucharystii, świadczy o tym, że pogłębia się rozdział między przytoczonymi wartościującymi stwierdzeniami *Katechizmu*, a świadomością i postępowaniem członków Kościoła. Wielu wiernych nie rozumie sensu niedzieli, niedzielnej Eucharystii, obowiązku uczestnictwa we

Mszy świętej. Jest to przykra oznaka słabnącej wiary, a zarazem apel o ewangelizację.

2. KKK w ślad za nauczaniem Soboru Watykańskiego II akcentuje powiązanie całego sakramentalnego życia Kościoła z celebracją Eucharystii. Wydaje się, że świadomość wiernych odnośnie do związku każdego z sakramentów z Mszą świętą jest bardzo płytka; że jest on akceptowany co najwyżej jako przejaw „uświętnienia”, obrzędowej okazałości, jaką Kościół otacza różne wydarzenia życia swoich dzieci. Ta dziedzina wymaga również uwzględnienia w nauczaniu i praktyce duszpasterskiej. Zapytajmy, jakie są podstawy tej więzi Eucharystii i pozostałych sakramentów?

KKK przypomina tradycyjną prawdę, że „sakramenty działają *ex opere operato* (dosłownie: „przez sam fakt spełnienia czynności”), czyli mocą zbawczego dzieła Chrystusa, dokonanego raz na zawsze” (nr 1128). Tego zleconego Mu przez Ojca dzieła (por. J 17, 4), dokonał Jezus przez swoją Paschę, czyli Mękę, Śmierć, Zmartwychwstanie i Zesłanie Ducha Świętego. Misterium Paschalne uobecnia się w celebracji Eucharystii i jest źródłem mocy i skuteczności wszystkich pozostałych sakramentów. Każdy z nich z tego Misterium wypływa i prowadzi do jego przeżywania w celebracji Eucharystii. I tak: chrzest jako fundament całego życia chrześcijańskiego, brama do życia w Duchu i do udziału w innych sakramentach (por. KKK, nr 1213), jest wszczepieniem w Misterium Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, początkiem wtajemniczenia, które zostaje udoskonalone w bierzmowaniu przez udzielenie daru Ducha Świętego i dopełnione przez udział w Eucharystii. W sakramencie pojednania i pokuty powrót do jedności z Bogiem i Kościołem dokonuje się mocą tego samego Misterium Paschalnego, czyli Śmierci i Zmartwychwstania, przez które Bóg raz na zawsze pojednał świat ze sobą (por. 2 Kor 5, 18–20). To pojednanie osiągnięte w sakramencie pokuty otwiera możliwość pełnego i owocnego udziału w Eucharystii – Ofierze i Komunii, ponieważ usuwa grzech sprzeciwiający się komunii człowieka z Bogiem i ludźmi. Z kolei, jak czytamy w KKK, nr 1436, „Źródłem i pokarmem codziennego nawrócenia i pokuty jest Eucharystia, ponieważ w niej uobecnia się Ofiara Chrystusa, która pojednała nas z Bogiem. Karmi ona i umacnia tych, którzy żyją życiem Chrystusa; jest „środkiem zaradczym uwalniającym od grzechów powszednich i zachowującym od grzechów śmiertelnych” (z powołaniem się na naukę Soboru Trydenckiego, DS 1638). Na temat wewnętrznego związku Eucharystii i pokuty mówił też Jan Paweł II w swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* (nr 20) z 4 III 1979 r. Także drugi sakrament uzdrowienia, jakim jest namaszczenie chorych, czerpie swą moc z Misterium Paschalnego. Kościół poleca w nim chorych cierpiącemu i Uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił oraz zachęca ich, „aby łącząc się dobrowolnie z Męką i Śmiercią Chrystusa, przysparzali dobra Ludowi Bożemu” (KKK, n. 1499, z powołaniem się na KK 11). Również sakrament święceń, „dzięki któremu posłanie, powierzone przez Chrystusa Apostołom, nadal jest spełniane w Kościele aż do

końca czasów” (KKK, n. 1536), jest sprawowany w łączności z celebracją Eucharystii, ponieważ daje świętym szczególnie udział w kapłaństwie Chrystusa. Biskup i prezbiter otrzymują w tym sakramencie dar Ducha Świętego do przewodniczenia celebracji Eucharystii *in persona Christi*, czyli do gromadzenia wiernych wokół eucharystycznego stołu i uobecniania przy nim Ofiary Chrystusa przez konsekrację. Diakon zaś zostaje wyświęcony m.in. do posługiwania biskupowi i prezbiterowi w rozdawaniu Ciała i Krwi Pańskiej oraz zanoszenia Chleba eucharystycznego chorym i ubogim. Przewodniczenie celebracji Eucharystii jest jednym z najważniejszych zadań biskupa (tylko ta Eucharystia jest „prawowita”, której biskup przewodniczy lub której celebrację zleca prezbiterowi – por. KK 26; św. Ignacy, *List do Smyrńczyków*, 8) i prezbitera (por. KK 28; DK 5). Jest źródłem miłości pasterskiej prezbitera oraz „korzeniem i ośrodkiem” całego jego życia, „[...] tak że to, co dzieje się na ołtarzu ofiarnym, dusza kapłańska stara się odtworzyć w sobie” (DK 14). Wreszcie sakrament małżeństwa wiąże się z celebracją Eucharystii jako znak oblubieńczej miłości Chrystusa i Kościoła. Miłość tę objawił Chrystus w pełni, kiedy – jak mówi św. Paweł – wydał się za Kościół, aby go uświęcić i stawić przed sobą „Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, [...] lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5, 27). Z kolei, jak uczy Sobór w KK 34, całe życie małżeńskie i rodzinne, przeżywane w Duchu, staje się miłą Bogu ofiarą, jaką małżonkowie i rodzice łączą z Ofiarą Chrystusa, kiedy uczestniczą w celebracji Eucharystii. Nie chodzi więc o zwykłą zbieżność chronologiczną sprawowania Eucharystii i innych sakramentów, ale o ukazywanie w katechezie i w praktyce duszpasterskiej zasady, iż w Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła (DK 5), że „Eucharystia oznacza i urzeczywistnia komuniję życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Jest Ona szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu” (KKK, nr1325; *Eucharisticum Mysterium*, 6).

3. Odnotujmy w świetle KKK związek między Eucharystią a moralnym życiem chrześcijanina: „Życie moralne jest kultem duchowym. Składamy »ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną«” (Rz 12, 1) w Ciele Chrystusa, które tworzymy, i w komunii z Ofiarą eucharystyczną. [...] Życie moralne, podobnie jak całość życia chrześcijańskiego, ma swoje źródło i swój szczyt w Ofierze eucharystycznej” (nr 2031). Nowotestamentalne pojęcia kultu i ofiary jako głównego aktu tego kultu, są dalekie od jakiegoś ceremonializmu. Jeśli udział w liturgii i w celebracji Ofiary eucharystycznej nie znajduje kontynuacji w duchowej ofierze całego życia, jest pustą formą bez treści, jest przejawem faryzeizmu. W tym świetle dostrzegamy niedorzeczność definicji chrześcijan: „wierzący, ale nie praktykujący”, ale i „praktykujący, ale nie wierzący”!

4. I jeszcze na jedno zwróćmy uwagę. Udział w celebracji Eucharystii jest także szkołą formacji chrześcijanina jako człowieka modlitwy. KKK zwraca uwagę na błogosławieństwo i dziękczynienie jako najgłębszy nurt chrześcijań-



skiej modlitwy: „Błogosławieństwo jest wyrazem głębokiego dążenia modlitwy chrześcijańskiej: jest ono spotkaniem Boga i człowieka; w błogosławieństwie dar Boga i przyjęcie go przez człowieka przyzywają się nawzajem i jednoczą. Modlitwa błogosławieństwa jest odpowiedzią człowieka na dary Boże. Ponieważ Bóg błogosławi, serce człowieka może z kolei błogosławić Tego, który jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa” (nr 2626). „Dziękczynienie jest cechą charakterystyczną modlitwy Kościoła, który celebrując Eucharystię, ukazuje się i staje bardziej tym, czym jest [...] Dziękczynienie członków Ciała uczestniczy w dziękczynieniu ich Głowy” (nr 2637). „[...] każde wydarzenie, każda potrzeba może stać się przedmiotem dziękczynienia. Listy św. Pawła często zaczynają się i kończą dziękczynieniem i zawsze jest w nich obecny Jezus Chrystus’ (por. 1 Tes 5,18; Kol 4,2) (nr 2638). Ale w celebracji Eucharystii jest również miejsce na prośbę, wstawiennictwo i błaganie (por. modlitwę powszechną i modlitwy wstawiennicze w modlitwach eucharystycznych). Dlatego cenne jest stwierdzenie KKK, nr 2643: „Eucharystia zawiera i wyraża wszystkie formy modlitwy; jest »czystą ofiarą« całego Ciała Chrystusa »na chwałę Jego imienia« (por. Ml 1, 11); jest – zgodnie z tradycjami Wschodu i Zachodu »świętą ofiarą uwielbienia«”.

Skoro mówimy o związku modlitwy z Eucharystią, warto jeszcze wspomnieć, jak KKK przedstawia Modlitwę Pańską w kontekście eucharystycznym. Umieszczona między Modlitwą eucharystyczną a obrzędami Komunii świętej, z jednej strony, streszcza ona wszystkie prośby i modlitwy wstawiennicze wyrażone w tejże anaforze (w jej nurcie epikletycznym, błagalnym), z drugiej zaś, wyraża prośbę o dopuszczenie nas na Ucztę Królestwa, której przedsmakiem jest Komunia sakramentalna (por. nr 2770). Modlitwa Pańska zanoszona podczas celebracji Eucharystii nabiera też charakteru eschatologicznego. Jej prośby opierają się na misterium zbawienia dokonany już w Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym i w Duchu Świętym, a zarazem kierują nas ku ostatecznemu spełnieniu się naszej nadziei w Paruzji. „Wyrażają one westchnienia obecnego czasu, czasu cierpliwości i oczekiwania, w którym »jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy« (1 J 3, 2; por. Kol 3, 4). Eucharystia i modlitwa „Ojcze nasz” są nastawione na przybycie Pana: »aż przyjdzie« (1 Kor 11, 26)” (nr 2772). Nic dziwnego, że Tertulian nazwał Modlitwę Pańską „streszczeniem całej Ewangelii” (*De oratione*, 1).

Wydaje się, że daleka jeszcze jest droga od tych prawd teologicznych do świadomości wiary ogółu katolików w naszym Kościele. Ciągłe skracanie tej drogi w tym celu, aby wiara była natchnieniem życia z wiary, aby celebracja Eucharystii stawała się szczytem i źródłem codziennego postępowania – to zadanie, stojące zawsze przed duszpasterstwem, dla którego liturgia winna być natchnieniem i metą, źródłem i szczytem.

Zakończmy te refleksje słowami Ojca Świętego Jana Pawła II z jego listu apostołskiego, wydanego z okazji XXV rocznicy ogłoszenia *Konstytucji o liturgii* (4 XII 1988): *Ponieważ Śmierć Chrystusa na Krzyżu i Jego Zmartwychwsta-*

---

*nie stanowią treść codziennego życia Kościoła i zapowiedź wiecznej Paschy, pierwszym zadaniem Liturgii jest niestrudzone wprowadzanie nas na otwartą przez Chrystusa paschalną drogę, na której człowiek godzi się umrzeć, aby mieć życie wieczne (nr 6).*

### Sommario

Prof. St. Czerwik, liturgista da Kielce e consultore della Congregazione Romana „Del Culto...”, si occupa del Mistero Eucaristico nei documenti dopo il Concilio Vaticano II e nel „Catechismo della Chiesa Cattolica”. L’Autore dapprima fa lo sguardo panoramico dei cambiamenti storici nel vivere Misterio Eucaristico. Si appoggia qui anzitutto sull’insegnamento dei Concilii sul tema. Poi, prof. Czerwik parla della struttura e del culto eucaristico secondo l’insegnamento e documenti dopo il Concilio. Tutto questo permette all’Autore, dimostrare i nuovi elementi dell’insegnamento sull’Eucaristia, che emergono dal Catechismo della Chiesa Cattolica. Alla fine, sono precisate alcune conclusioni scientifiche e le proposte pastorali.